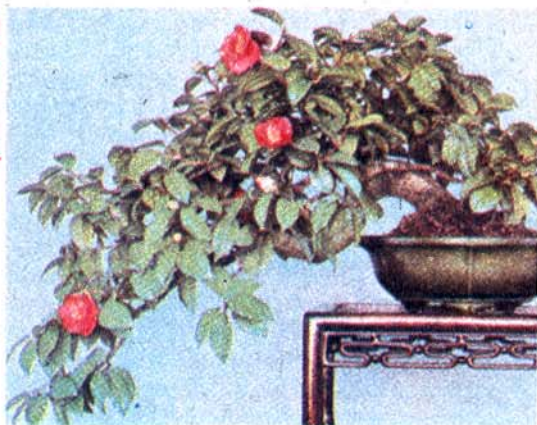


Bonsai

Część I

Bonsai – to po japońsku – roślina w doniczce. W rzeczywistości jest to nazwa obejmująca całą sztukę hodowania miniaturowych drzewek w ceramicznych naczyniach. Ich niezwykłą urodę Czytelnicy mieli okazję podziwiać w 4 numerze „MT” z ubiegłego roku. Zgodnie z zapowiedzią, na prośbę wielu zainteresowanych tym artykułem, rozpoczynamy druk praktycznego przewodnika po bonsai, który będzie zawierał przegląd metod i technik uprawy tych niezwykłych drzew.

Wbrew pozorom bonsai nie wymaga skomplikowanych umiejętności – znajomość podstawowych zasad ogrodnictwa, przestrzeganie zaleceń japońskich ekspertów w tej dziedzinie i dużo wytrwałości wystarczy nawet laikom do rozpoczęcia prac nad własną kolekcją. Miniaturyzację bowiem osiąga się nie drogą skomplikowanych zabiegów genetycznych, ale wieloletnimi, prostymi zabiegami ogrodniczymi, takimi jak: przycinanie korzeni i gałęzi, czy przesadzanie. Ale sztuka nie polega na samej miniaturyzacji, w drzewku w doniczce musi być „zaklęty” kawałek natury, ta mała replika naturalnego krajobrazu nie może zgubić jego nastroju, a samo drzewko i ceramiczne naczynie powinny tworzyć stylizowaną, harmonijną całość. Dobre bonsai wykorzystuje estetyczne efekty pnia, gałęzi, liści, kwiatów i owoców, w skondensowanej formie oddaje piękno drzewa w jego naturalnym środowisku. Kilkunastocentymetrowe bonsai może, w zależności od aranżacji, sprawiać wrażenie drzewa rosnącego na wzgórzu, albo sosny wspinającej się na szarą wichrem stromą skałę.



Wiek bonsai, podobnie jak jego wielkość, czy cena nie są wykładnikami jakości. Przecięte bonsai od podstawy pnia do wierzchołka ma od kilkunastu do kilkudziesięciu centymetrów. Te najmniejsze Japończycy nazywają *mame bonsai*. Oczywiście osiągnięcie prawdziwego piękna wymaga lat, ale *mame bonsai* może nabrać uroku już po 3 latach, a szybko rosnące drzewo półmetrowej wysokości zasługuje na miano bonsai po 8 – 10 latach. Cierpliwość jest więc niezbędna, ale efekt z nawiązką wynagradza wieloletnie starania.

Wysokość dziesięcioletnich drzewek w klonowym zagajniku nieznacznie przekracza pół metra



Zmysł artystyczny jest w hodowli bonsai handicapem, pozbawieni tego talentu mają na szczęście wokół siebie pełno „ściągawek” (lasy i parki), dlatego entuzjaści tego kunsztu twierdzą, że bonsai jest dla wszystkich – i dla artystów i dla ogrodników.

Bonsai są małe i kojarzą się z uprawą zamkniętą, ale tak nie jest. W rzeczywistości warunki wzrostu muszą być maksymalnie zbliżone do naturalnych. Toteż w pomieszczeniach można hodować tylko te gatunki, które w naturze rosną w klimacie tropikalnym. Pozostałe powinny rosnąć na zewnątrz, najlepiej w ogródku lub na balkonie. Wiele drzew liściastych zrzuca liście na zimę, toteż przenoszenie ich do ciepłych pomieszczeń po pierwszych chłodach często kończy się śmiercią drzewka. Podobnie smutno może się skończyć nadmierne podlewanie i odżywianie. Inne błędy, np. w przycinaniu gałęzi naprawia się przez lata, toteż trzeba być naprawdę uważnym i wytrwałym hodowcą, a stopniowo zdobywane doświadczenie pomoże z czasem uporać się z wieloma problemami. Czasu mamy dużo, bo niektóre bonsai dożywają kilkuset lat!

Tradycje bonsai...

...sięgają chińskiej dynastii Sung (960 – 1280), ale od ponad tysiąca lat bonsai jako sztuka jest praktykowane i doskonalone w Japonii. To właśnie Japończycy stworzyli podstawowe style bonsai, ustanowili zasady i spisali terminologię. Powstał potężny rynek wewnętrzny, ale i w tej dziedzinie charakterystyczne swoje umiejętności: kopiowanie, ulepszanie i miniaturyzację umieją Japończycy sprzedawać, część ich okazów trafia na Zachód, choć surowe przepisy eksportowe nie pozwalają na zubożenie narodowych zasobów.

Różnice między japońskim a zachodnim bonsai są niemal tak duże, jak przedziały kulturowe. Nie przypadkiem dzieci japońskie wiele lat doskonaliły sztukę kaligrafii, surowe przestrzeganie wielu tradycji: od ceremonialnego picia herbaty do ikebany, stwarza odpowiednie podłoże do przywiązywania znaczenia do każdego aspektu życia. Ikebana ma wiele wspólnego z bonsai. Istotniejsze są tu podkreślenia i kształt niż kolor i gęstość kwiatów. Niektóre z kwiatów mają religijne, symboliczne znaczenie, ich długość odzwierciedla emocje, całość

jest sceną. Sztuka klasycznego bonsai też symbolizuje słońce, księżyc, macierzyństwo, niebo, ziemię. Dla kultury Zachodu ta symbolika nie jest jasna.

Japończycy dzielą bonsai na okazy, półokazy i drzewa handlowe. Prawdziwe okazy – wiekowe drzewa rzadko trafiają na Zachód bardziej popularne są semiokazy – już zasadzone drzewka, wymagające czasu i pracy, zanim uda się wyczarować z nich wspaniałe bonsai. Z ponad trzydziestu stylów japońskich bonsai – dziesięć, głównie dzięki emigrantom, zawędrowało na Zachód. Przyjrzyjmy się im.

Styl regularny, pionowy (rys. 1) ma pień zwąający się stopniowo od solidnej podstawy do wierzchołka, silnie ukorzeniony. Regularność zawdzięcza gałęziom umieszczonym symetrycznie, po obu stronach pnia. Najlepiej do hodowli w tym stylu nadają się sosna i cedr japoński. Wbrew pozorom osiągnięcie takiej regularności jest trudne i dlatego nie poleca się tego stylu początkującym.

Znacznie łatwiejsza do osiągnięcia jest nieregularna odmiana tego stylu (rys. 2), zachowująca pionowy pień, ale z naturalnym układem gałęzi. Taki kształt najłatwiej nadawać drzewom liściastym: bukom, klonom, dębom, grabom.

Gatunki zrzucające liście dają się także hodować w takim stylu, jak na rys. 3. Nosi on wprawdzie nazwę sosny (nadaje się także dla sosny i jałowca), ale jest najpopularniejszy dla drzew liściastych. Ma pień łagodnie wykrzywiony i symetryczny układ gałęzi aż do wyraźnie zaznaczonego wierzchołka.

Bardziej zdecydowany charakter ma styl z rys. 4, drzewo wygląda jak smagane silnym wiatrem. Pień jest pochylony na jedną stronę, w tym samym kierunku rosną gałęzie. Najlepiej do takiej hodowli nadają się te wszystkie drzewa o małych liściach lub igłach, które można znaleźć na otwartej przestrzeni: sosna, jałowiec, cyprys, cis. Naturalny wygląd jest rezultatem trudnej i bardzo umiejętności hodowli.

Drzewa iglaste, ale nie tylko, można hodować w niecodziennym stylu kaskady (rys. 5), ze zwieszającymi się gałęziami. „Rasowe” są tylko te kaskady, których gałęzie sięgają poniżej dna naczynia. Ten styl wymaga głębokiego naczynia, które zrównoważy ciężar drzewa. Przykład pokazany na rysunku nie jest obowiązujący, z jednego pnia może wy-



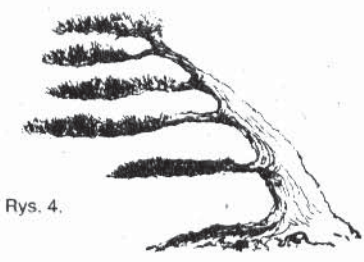
Rys. 1.



Rys. 2.



Rys. 3.



Rys. 4.



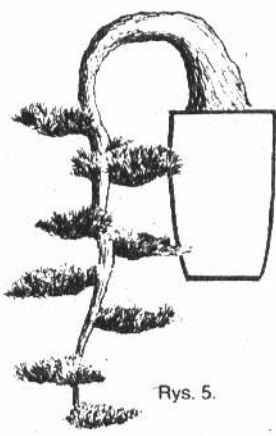
Rys. 6.



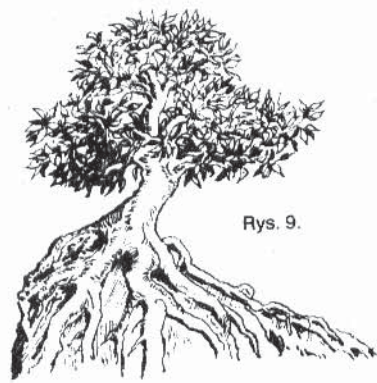
Rys. 7.



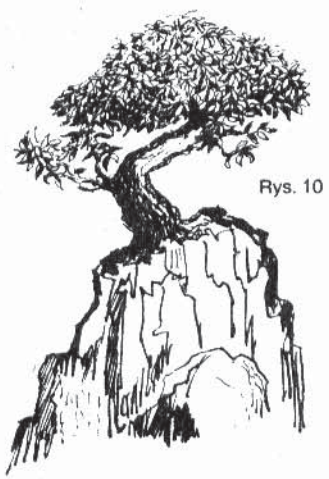
Rys. 8.



Rys. 5.



Rys. 9.



Rys. 10.



Korona osmiocentymetrowego mame bonsai jest niewiele większa od dłoni

rastać kilka zwieszających się gałęzi, można je umiejscowić z boku i z przodu doniczki.

Bardzo malowniczo wygląda bonsai hodowane z jednego pnia, sadzonego poziomo (rys. 6), gałęzie przeobrażają się z czasem w nowe pnie, ale trwa to długo. Taki tłumek zyskuje, gdy korzenie są kręte, jeśli pierwotny pień jest zbyt prosty, można go uformować za pomocą drutowania. Do hodowli w tym stylu nadają się zarówno drzewa liściaste, jak i iglaste.

Grupę drzewek można także hodować w zwykły sposób, to znaczy sadzić kilka obok siebie (rys. 7). Wrażenie zagajnika lub lasu uda się wywołać tylko wtedy, gdy nie będziemy mieszać gatunków. Jest to dobry sposób na wykorzystanie niedojrzałych

Świerk ajański hodowany na skalce



drzew, bo ich wady, dyskwalifikujące je jako indywidualny okaz bonsai, tutaj nie są tak widoczne, liczy się raczej ogólny kształt kompozycji. Z reguły więcej niż trzy drzewka uważa się już za grupę, jeśli jednak ma być ich mniej niż 10, ogólna liczba powinna być nieparzysta.

Pora na bardziej wyrafinowane style. W stylu pętli (rys. 8) najbardziej istotny jest pojedynczy, skrzywiony jakby w pętlę pień z chropowatą korą i z martwym miejscami drewnem. Wrażenie wieku można wywołać już na stosunkowo młodych drzewach o krętych pniach, poprzez zdzieranie kory specjalnym narzędziem, choć sztuka to trudna.

Fachowcy nawet polecają bielenie martwych miejsc, co optycznie przydaje lat drzewom hodowanym w tym stylu.

Idea naśladowania natury każe hodować drzewka także na skałach (rys. 9) lub nawet w skalach (rys. 10). Jeśli chcemy wyczarować bonsai, kurczowo trzymające się skały, trzeba wybrać drzewo z gatunku o łatwo rosnących i zrastających się korzeniach, np. buk, klon, jałowiec. Egzemplarz, musi mieć odpowiednio wykształcone, długie korzenie, które zakotwiczą się na specjalnie wyłobionej, chropowatej skale, a z czasem ją zdominują. W innej odmianie tego stylu skała pełni rolę podłoża, które odpowiednio ukształtowane mocuje i zarazem odżywia korzenie.

Poświęciliśmy nieco miejsca przeglądowi stylów, by zorientować Czytelników w najbardziej charakterystycznych ich cechach. Nie da się sformułować ścisłej recepty na hodowlę drzewa w wybranym stylu, toteż niech Czytelnicy nie oczekują od nas podawania procedury, ale raczej rad, jakich zasad trzeba przestrzegać. Pamiętajmy – każde drzewo jest inne i wiele zależy od naszej intuicji, a tę kształtuje wieloletnie ogrodnicze doświadczenie.

Pora na pytanie podstawowe – jak zabrać się do hodowli bonsai?

Szacowne poradniki i podręczniki z tej dziedziny zalecają jako niezawodną – metodę kupna. Ponieważ jednak najbliższy sklep tej branży jest w Londynie, musimy rozejrzeć się w możliwościach krajowych.

Bonsai można hodować tak, jak wszystkie drzewa: z nasienia, siewki (kupionej w szkółce lub rosnącej dziko), wegetatywnie (z pędu) albo poprzez bardziej skomplikowane techniki, np. szczepienie.

Hodowla z nasienia jest metodą najpowszechniejszą, trzeba 2–3 lat, aby dopiero uzyskać materiał do rozpoczęcia właściwych zabiegów. Toteż specjaliści radzą próbować jednocześnie różnych metod – kupić jedno drzewko, inne przynieść z lasu, część hodować z nasienia. Takie zabezpieczenie uchroni nas przed rozczarowaniami, w przypadku gdy jakieś drzewko padnie ofiarą naszych błędów. Często się bowiem zdarza, że nowicjusze są nadgorliwymi hodowcami i drzewko, jeśli jest jedynakiem, cierpi z powodu przesadnych zabiegów pielęgnacyjnych. Za wielotorową hodowlą przemawia też i to, że obserwując rozwój kilku gatunków drzew jednocześnie hodowca zdobywa szersze doświadczenie ogrodnicze.

Prawdziwa kolekcja powinna liczyć minimum sześć okazów i być możliwie różnorodna co do gatunków i stylów.

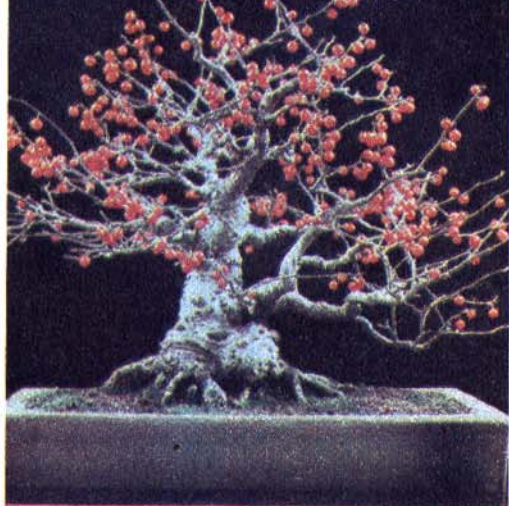
A więc zdecydowaliśmy się na kupno małego drzewka.

Jak wybrać sadzonkę?

Na początek możemy kupić w szkółce sadzonki klonu, który szybko rośnie i tym samym pozwala na korygowanie ogrodniczych błędów. Łatwa do uprawy jest dzika jabłoń. Możemy też zdecydować się na wiąz, grab lub buk, albo na klasyczne gatunki bonsai – sosnę lub jałowiec. Można również kupić irgę (*Cotoneaster*) lub krzewy kwitnące – azalię lub szczodrzeniec.

Wiele poradników poleca zwłaszcza buki, ze względu na barwę kory. Załóżmy, że skorzystaliśmy z tej rady i mamy zamiar hodować bonsai, w najpopularniejszym stylu – nieregularnym, prostym. Jak poznać, czy drzewko nadaje się do tego celu?

Oto niektóre cechy rozpoznawcze potencjalnego bonsai – przede wszystkim zwracamy uwagę na pień: musi on być prosty, długi i zwężający się stopniowo do korony, należy unikać pni z przewężeniami. Równie ważne są korzenie, najlepiej jeśli rozchodzą się promieniście od pnia i nie są zdeformowane, np. przez zbyt długie przebywanie w małym naczyniu. Wybieramy drzewko dobrze ugałęzione, nie pojedynczy pęd, układ gałęzi powinien odpowiadać układowi, charakterystycznemu dla wybranego stylu. Jeśli wybraliśmy styl nieregularny, prosty, musimy zrezygnować z drzewek, które mają gałęzie po obu stronach, na różnych poziomach



Kamelia japońska, piękna roślina ozdobna hodowana w stylu kaskady



Przykład stylu klasycznego dla sosen – ta *Pinus pentaphylla* (sosna limbowata pięciogigielna) ma 35 lat

i z takich, których gałęzie rosną zbyt nisko. Wystrzegać się należy także gałęzi, odchodzących od pnia promieniście na jednym poziomie, a także drzewa ze zbyt ciężkim czubkiem, bo ta cecha może się pogłębiać w miarę upływu czasu.

Podobne zasady obowiązują przy wyborze dzikiej siewki. Nie zmieniły się one od czasu średniowiecza, gdy Chińczycy i Japończycy organizowali całe, ryzykowne niekiedy wyprawy po takie właśnie pierwsze, naturalne bonsai.

Wybrane drzewko nie może być za dorosłe, bo nie znieśnie przesadzania. Niech więc nas nie kuszą skrzywione drzewka z uschniętym drewnem – są zbyt stare, aby dobrze zniosły transplantację. Najlepsze mają wysokość do 30 cm i około 5 lat, trzeba także szukać cech interesujących, np. małych liści.

Dobry materiał na bonsai można znaleźć w nietypowych miejscach, na brzegu leśnej ścieżki, gdzie drzewka deptane w młodości mogą przeżyć w interesującym kształcie. Karłowate drzewka z bardzo ugałęzionymi systemami są częste w okolicach pastwisk, bo zwierzęta zjadając młode pędy działają jak hodowcy. Natomiast egzemplarze karłowate z surowych okolic są zwykle trudne do przeniesienia ze względu na to, że dobrze wykształcają system korzeniowy, aby dotrzeć do odległych czasem źródeł wody.

Siewkę najlepiej wykopać na wiosnę, kiedy liście są w pąkach. Jeśli jest to niemożliwe, lepiej pozostawić drzewo do następnego roku, niż ruszać je, kiedy liście są jeszcze nie rozwinięte, bo to może się źle skończyć. Jeśli trzeba z jakichś przyczyn przenosić drzewko jesienią, w pełnym listowiu, należy po wykopaniu obciąć 2/3 każdego liścia. Zabieg ten obniża szybkość transpiracji, a tym samym odciąża korzenie. Nie należy obcinać całych liści, bo kolanka wypuszczają nowe i w rezultacie osiągniemy skutek odwrotny do zamierzzonego. Latem drzew liściastych nie należy przesadzać.

Natomiast drzewa iglaste można przenieść z pewnym sukcesem późnym latem, kiedy ziemia jest jeszcze ciepła i pozostaje odpowiednia ilość czasu na wykształcenie nowego systemu korzeni przed zimowymi mrozami.

Uwaga generalna: wykopywanie drzewek z lasu nie jest w zasadzie czynem etycznym, toteż przynajmniej starajmy się nie zniszczyć przy tej okazji środowiska. Nie wjeżdżajmy na uprawy, nie niszczy my ich ciężkimi narzędziami. Zabierzmy ze sobą szpadel, grabie, dwa sekatory – długi i krótki, trochę wilgotnego mchu, arkusze folii i sznurek do transportu. W lesie trzeba usunąć ściółkę, zatoczyć krąg wielkości korony i odpowiednio głęboko wykopać korzenie, zachowując maksymalną ostrożność, na czas podróży zaś obłożyć korzenie wilgotnym mchem.

W przeciwieństwie do wykopywania drzewek zbieranie nasion nie jest naganne, można je także kupić. Parę porad technicznych: nasiona należy trzymać w oddzielnych, opisanych torebkach, do czego niezbędna jest umiejętność ich rozróżniania.

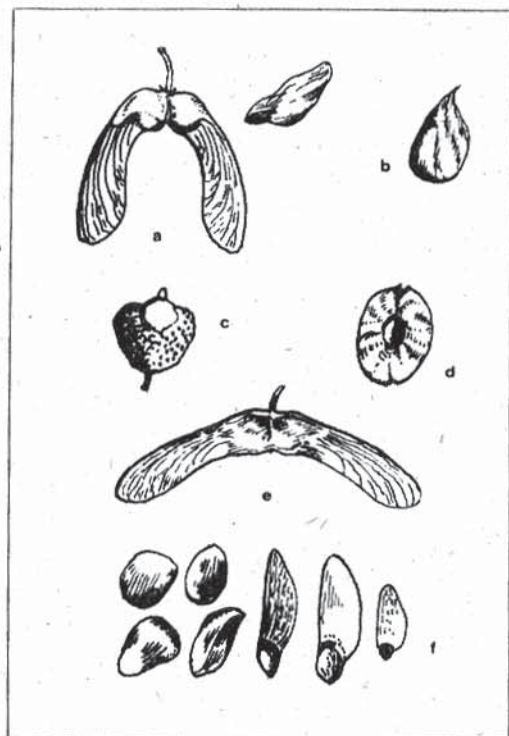
Nasiona jaworu (rodzaj: *Acer*) mają skrzydełka rozwarte pod kątem 60°, orzeszki są kuliste. Owoce dojrzewają we wrześniu lub październiku, częściowo przez zimę pozostają na drzewie. Wysiane jesienią kiełkują na wiosnę, przechowywane na sucho i siane wiosną wschodzą nierównomiernie, a czasem przelegują (zapadają w sen). Jawor wymaga gleb świeżych, gliniastych i próchnicznych. W prywatnych ogrodach bywa nieznośny z powodu łatwego odnawiania się z samosiejek.

Owoce buka (*Fagus*) mają kształt trójgraniastych orzechów, dojrzewają we wrześniu lub październiku, po dojrzewaniu okrywa orzecha pęka. Zdolność kiełkowania po dojrzewaniu szybko spada, po pół roku przechowywania już nie chcą kiełkować, toteż trzeba siać najpóźniej na wiosnę, wówczas będą kiełkowały w ciągu 5–6 tygodni. Buki mają duże wymagania glebowe – potrzebują gleb dobrych, próchnicznych o umiarkowanej wilgotności.

Do rodziny bukowatych należą także dęby (*Quercus*). Owoce dębu zna każde dziecko, dojrzewają one w ciągu jednego lub dwóch lat. Nie są tak wymagające jak buki – mogą być sadzone nawet na glebach suchych, piaszczystych i ubogich.

Owoce wiązów (*Ulmus*) nie są tak znane, mają kształt spłaszczonego orzeszka, otoczonego dookoła cienkim, skórzastym skrzydełkiem. Dojrzewają wiosną (maj, czerwiec) i wtedy wysiane szybko kiełkują, z upływem czasu zdolność kiełkowania szybko maleje. Potrzebują zasobnych gleb.

Także klon (*Acer*) dobrze rośnie na glebach żyznych. Jego owoce – charakterystyczne orzeszki ze skrzydełkami dojrzewają we wrześniu, opadają w październiku. Przed wiosennym wysiewem trzeba stosować zabiegi stratyfikacyjne tj. przechowywać nasiona w niskiej temperaturze w warstwach przesypanych wilgotnym piaskiem przy zachowaniu dostępu powietrza. Inaczej nasio-



Nasiona niektórych gatunków nadających się do hodowli typu bonsai: a – jawor (*Acer pseudoplatanus*), b – buk pospolity (*Fagus silvatica*), c – dąb błotny (*Quercus palustris*), d – wiąz polny (*Ulmus carpiniifolia*), e – klon polny (*Acer campestre*), f – nasiona różnych gatunków sosen (rodzaj *Pinus*)

na mają skłonność do przelegiwania, czyli przechodzenia w stan spoczynku.

Drzewa iglaste są trudniejsze do wyhodowania z ziarna i dłużej wschodzą. Nasiona sosny mogą mieć różne kształty, ale przeważnie przypominają skrzydełko. Wysypują się z szyszek (jesienią, zimą lub wiosną). Mają małe wymagania glebowe.

Z odpowiednio zorganizowanego banku nasion najlepiej posadzić kilka gatunków, wymagających zbliżonych warunków. Należy pamiętać, że niewielki procent nasion wschodzi, trzeba więc sadzić ze znacznym nadmiarem. Im wcześniej po dojrzewaniu tym lepiej, bo nasiona są świeże. Ziemia pod siew powinna być dokładnie przygotowana.

Nasiona drzew iglastych i twarde nasiona drzew liściastych, które pomaha kielkują przed posadzeniem dobrze umieścić w wodzie, w lodówce, a później zaraz, jak najmniej dotykając, sadzić. Nasiona twardniejące w miarę leżenia można zmiękczyć przed

posadzeniem przez moczenie w ciepłej wodzie przez 1 dobę.

Nasionom orzechów, których skorupa może utrudniać kielkowanie, można pomóc, rozłupując ją ostrym nożem po przeciwnej stronie, niż ta, którą orzech był przymocowany do strąka. Trzeba tę operację przeprowadzić bardzo ostrożnie.

Z nasionami pochodzącymi z owoców miękkich np. dzikiej jabłoni, czy głogu nie powinno być kłopotu, trzeba je siać póki świeże.

Nasiona roślin tropikalnych np. cytryn czy granatów trzeba suszyć przed posadzeniem, ale ziemia musi być wilgotna i podlana ciepłą wodą. Najlepiej kielkują w ciepłe, przy dużej ilości światła.

Naczynia przeznaczone do siewu powinny być czyste, a nawet wydezynfekowane. Na dnie najlepiej ułożyć warstwę porowatą (np. skorupy), na niej warstwę szorstkiego piasku, a na wierzchu ziemię. Idealną mieszanką będzie mieszanina równych części dobrego ogrodowego iłu, piasku, torfu i kompostu (z przewagą piasku dla drzew iglastych). Mieszkańcy miast mogą stosować specjalną ziemię, kupowaną w kwaciarniach.

Doniczkę należy napełnić do poziomu 1,5 cm poniżej brzegu. Głębokość siewu zależy od wielkości ziarna. Większe ziarna siejemy na głębokość kilku centymetrów, otwór robimy palcem lub sądzakiem ogrodniczym. Dla ziaren mniejszych obowiązuje zasada, że warstwa ziemi powinna być równa wysokości ziarna. Po wysianiu trzeba lekko ubić ziemię i dobrze podlać. Siać należy rzadko, aby uchronić kielki przed zaatakowaniem przez grzyba.

Posiane nasiona, jeśli mają twardą łupinę wymagają niewiele uwagi, wystarczy umieścić naczynie na otwartej przestrzeni. Jeśli ziarno nie kielkuje przez parę miesięcy, nie trzeba go „poganiać”, przenosząc do przewiew, pomieszczenia. Wystarczy jeśli zapewnimy mu przewiew, ochronę przed słońcem, gryzoniami i ptakami.

Za miesiąc – o hodowli bonsai z sadzonek, niezbędnych narzędziach i podstawowych zabiegach pielęgnacyjnych.

Na podstawie źródeł angielskich opracowała

Anna Kniaź